

OWOCE ŚWIĘTEJ I DOBREJ SPOWIEDZI

**NAPISAŁ:
KS. KAZIMIERZ BISZTYGA T. J.**



**KRAKÓW 1931
WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW**

Można drukować
Kraków, dnia 1 marca 1931.

Ks. Stanisław Cisek T. J.
Prowincjał Małopolski.

L. 2098/31.

Pozwalamy drukować
Z Książęco-Metropolitalnej Kurji.
Kraków, dnia 14 marca 1931 r.

L. S.

† *Adam Stefan*

Ks. A. Obrubański
kanclerz.

A 2608



175 1/2

WSTĘP.

Popatrz na konfesjonal.

Co ci oko ludzkie, a co oko wiary w konfesjonale pokazuje? Okiem ciała widzisz deski zbite, widzisz kratki, kapłana w stule siedzącego i nic więcej. A oko wiary co nam mówi o tym trybunale sądu, jaki odbywa się na miejscu św. spowiedzi? Mówi nam, że konfesjonal, spowiednica dla chrześcijanina-katolika jest miejscem najcudowniejszym, najświętszym i najzbawieńszym, jakie tu na ziemi ludzie grzeszni posiadają! Dobroć, Miłosierdzie, Wszechmoc Boża w tym Sakramencie pokuty czyli spowiedzi tak się zespoliły i zjednoczyły, jak w żadnym innym sakramencie.

W konfesjonale dla grzesznika każdego kończy się piekło, piekło najokropniejszych i wiekuistych mąk jako kary za grzechy a za-

czynna się niebo, pokutującym obiecane. Konfesjonał zatem to koniec piekła a początek nieba. Konfesjonał to koniec śmierci i grobu grzechowego, to dzień urodzin dla życia Bożego, dzień chwalebного zmartwychwstania naszego.

Konfesjonał to dzień obłóczyn w przecudowną szatę Bożą, którą Aniołowie przy spowiedzi na duszę nakładają.

Wygwany przez grzech Bóg wraca zpowrotem w spowiedzi na swe mieszkanie.

Konfesjonał przeto jest wskrzeszeniem Boga samego w duszach naszych!

Konfesjonał to uścisk miłości Boga miłosiernego i grzesznika skruszonego.

Konfesjonał to przyjęcie syna marnotrawnego do łaski i dziedzictwa ojca swego ukochanego.

Konfesjonał to znalezienie owieczki zbłąkanej, którą Chrystus w konfesjonale bierze na ramiona Swoje.

Konfesjonał to koniec gniewu Bożego, a początek radości z nawróconego grzesznika.

Konfesjonał to triumf łaski Boga a zdeptanie i poniżenie szatana.

W Konfesjonale spada kamień i ciężar grzechowy, grzesznikowi po spowiedzi tak lekko na sumieniu, jakby się urodził i ze snu grzechowego do nowego życia przebudził.

W Konfesjonale koniec niepokojów i wyrzutów sumienia.

Konfesjonał sprawia wesele dla nieba całego, co więcej się cieszy z jednego nawróconego grzesznika, aniżeli z 99 sprawiedliwych.

Konfesjonał to kąpiel cudowna, w której wszystkie brudy się oczyszczają.

Konfesjonał to deska ratunku dla tonącego.

Konfesjonał to ręka Boska z nieba dla nas wyciągnięta.

Konfesjonał to niebieski balsam, co koi rany i choroby duszy naszej.

Konfesjonał to wyjątkowy trybunał sądu, na którym oskarżony słyszy tylko same słowa przebaczenia i zmiłowania.

Abyśmy mieli w kościołach konfesjonały, Chrystus na krzyżu ostatnią kropelkę Krwi Swej przelewa.

Wynieść konfesjonały z Kościoła i pozbawić nas łaski św. spowiedzi byłoby największem

nieszczęściem naszym, bo spowiedź św. i konfesjonał to jedyny środek, nie mówiąc o jakichś nadzwyczajnych wypadkach, dla ratunku i zbawienia grzesznej duszy naszej.

Tak się w krótkości przedstawiają łaski i dobrodziejstwa św. spowiedzi i św. konfesjonału, o jakich nam mówi święta wiara nasza.

Obmówimy je obszerniej na dalszych stronicach, aby serca nasze grzeszne nigdy nie lękały się konfesjonału św. ale jak najchętniej i najszybciej, skoro tylko grzech ciężki na sumieniu poczują, do spowiedzi się garnęły.

1. Na spowiedzi odpuszczają się wszystkie grzechy.

I to jest pierwszy owoc dobrej spowiedzi.

Wszystkie grzechy.

Pan Jezus dając Apostołom władzę spowiadania i odpuszczania grzechów mówi wyraźnie: „*cokolwiek* wy rozwiążecie tu na ziemi, będzie rozwiązane w niebiosach“. A więc „*cokolwiek*“ — czyli wszystkie *komu* wy odpuscicie grzechy, będą mu odpuszczone. Tak mówi Jezus,

każdy zatem grzesznik bez żadnego wyjątku może mieć w myśl Chrystusa odpuszczone grzechy. Cóż to za niesłychana łaska Boża, że ręka Apostołów i ich zastępców kapłanów z woli i ustanowienia Chrystusa może *każdemu* grzesznikowi *każdy* grzech odpuścić i z takowego grzesznika zwolnić. Wszystkie grzechy są odpuszczane na spowiedzi. *Wszystkie* — i wielkie i małe, ciężkie, śmiertelne i lekkie, powszednie. *Wszystkie*, czy te grzechy popełnione były myślą, czy słowem, czy uczynkiem, lub czy opuszczeniem dobrego.

Wszystkie, czy były jawnie, czy skrycie popełnione. Może źle spowiadałeś przez lata całe, boś grzechy tał, lub też nie miałeś za nie prawdziwego żalu i te grzechy, skoro się dobrze wypowiadasz, będą ci darowane.

Wszystkie grzechy. Może na sumieniu masz więcej grzechów niż włosów na głowie, lub listków na drzewie i ziarneczek piasku na dnie morza — nie lękaj się, bo miłosiwy Bóg na spowiedzi ma litość dla każdego grzesznika i przebacza choćby najliczniejsze grzechy nasze. „Choćby grzechy twoje były czerwone jako

szkarłat jako wełna wybieleją“ mówi *Pismo św.* Może cię trapią grzechy *młodości* twej, pełnej grzechów i przewinień największych, ufaj że i one odpuszczone będą. — W starości opuściły cię i siły i zdrowie — tylko grzechy jeszcze cię nie opuściły. Powiedz te grzechy, bo Bóg na spowiedzi chętnie i młodości i starości odpuszcza grzechy. *Wszystkie grzechy*, może niema w życiu twem i jednego przykazania Boskiego, czy kościelnego, którego byś nie złamał i nie przekroczył. Może jesteś złem i wyrodnem dzieckiem — może ty ojczyźnie, matko złym przykładem i życiem swe własne dzieci gorszyłeś i rękę zamiast do nieba, toś im do piekła podawał — może zaniedbywałeś obowiązki przez Boga i ludzi na cię nałożone — wszystkie te grzechy na spowiedzi będą darowane na wieczność całą.

Ten głos, który usłyszała Magdalena z ust Chrystusa: „Odpuszczam ci twe grzechy“ słyszysz i ty z ust kapłana, który w imieniu Boga i Chrystusa na spowiedzi cię rozgrzesza.

To jest ten pierwszy owoc — odpuszczenie wszystkich grzechów, jaki dobra i święta spowiedź nam daje. Ale na tem jeszcze nie koniec.

2. Spowiedź dobra gasi ogień straszliwego piekła.

To jest drugi owoc dobrej i świętej spowiedzi. Choć po ziemi płyną morza, rzeki liczne, nie potrafią one jednak nigdy iskiereki ognia piekielnego zagasić. Zato jedna łyżka żalu na spowiedzi przelana, gasi cały ogień piekielny.

Spowiedź dobra gasi ogień piekielny. I cóż to za niezwykła łaska ze spowiedzią związana! Co jest piekło wiemy o tem wszyscy. Powiedział nam o niem sam Pan Jezus we wyroku, wydanym na sądzie na tych wszystkich, co za życia grzeszyli i bez pokuty z tego świata zesłi.

„Idźcie precz ode mnie przekłęci w ogień wieczny. — I pójdą źli na męki wieczne“.

Cóż to za okropny wyrok Sędziego Jezusa na grzeszników potępionych wydany.

Idźcie precz ode mnie. Ostatnie kropelki Krwi Mojej przelałem za was, niema bólu i cierpienia, którebym za was nie przeniósł. Oczy załzawione, bok przebity i obie ręce i nogi skrwawione podałem wam z krzyża, byście byli zbawieni.

Wy jednak grzeszyć woleliście, żyć w nieprawościach i nad miłość Moją przenieśliście miłość grzechu. — Dlatego:

Idźcie precz ode mnie. Idźcie precz ode mnie *Jezusa Zbawcy*, ale idźcie precz i od *Ojca* Mojego, co Mnie do was z niebios posłał.

Idźcie precz — i od *Ducha Świętego*, co ze zbawczej Krwi Mojej nieskończone łaski wam przygotował. Piekło zatem jest najpierw *miejszem odrzucenia od Boga samego!* A czy może być większa kara nad tę, jak być odrzuconym na wieki od Boga najukochańszego. Ale na odrzuceniu od Boga nie kończy się jeszcze kara piekła.

Idźcie precz ode mnie *przekłęci* mówi dalej Jezus w wyroku sądowym na grzeszników wydanym.

Gdybyś się spytał, kim jest potępieniec w piekle, na to jest jedna tylko odpowiedź: *przekłęty*. Przekłęty na ciele, przekłęty na duszy, przekłęty na wszystkich swych zmysłach — a przekłęty nie przez człowieka — *ale Boga samego*. Czy to nie okropne!

Idźcie precz ode mnie przekłęci — a gdzie? I odpowiada Jezus-Sędzia: „idźcie w ogień wieczny“. Ogień *nieugaszony, wieczny*, to jest ta dalsza właściwość straszliwej kary potępieńców piekielnych.

Ogień dziwny, ale prawdziwy, jak mówi św. Augustyn, ogień, co pali dusze i ciało, ogień bez ulgi i ochłody.

„I pójdą źli na *męki* wieczne“ — mówi Jezus w końcowych słowach wyroku.

Piekło zatem w myśl Pana Jezusa to *miejsce mąk*.

Męki najstraszniejsze, wobec których wszystkie męki na ziemi są niczem.

Te właśnie męki najokrutniejsze wywołują u potępieńców ów płacz i zgrzytanie zębów, o którym na innym miejscu mówi P. Jezus.

Ale co jest najgorsze w karze piekielnej to *wieczność* piekła.

I pójdą źli na *męki* *wieczne*.

Kary piekielne, choć tak okropne — nie skończą się nigdy! Zawsze, nigdy — to czas i zegar piekielny.

Aż strach pomyśleć, co by się z nami grze-

sznikami stało, gdybyśmy nie mieli środków na uwolnienie się z kary piekielnej.

Dobry jednak Bóg i miłosierny Jezus dał nam taki środek, a tym jest spowiedź święta.

Na spowiedzi bowiem nietylko przebacza się winy grzechowe, ale także i karę wieczną z winą ciężkiego grzechu nieodłącznie związaną. I nie może być inaczej. Grzesznik bowiem po spowiedzi staje się *przyjacielem* Boga, dzieckiem Bożym, a więc *dziedzicem Nieba — a nie piekła*, jak powiada *Paweł św.*

O, jakże mając grzechy nie iść spiesznie do spowiedzi, skoro spowiedź z łaski Boga jest tak wielkiem dobrodziejstwem, że odpuszcza nietylko winy ale i kary wieczne grzechowe!

A jaki jest trzeci owoc dobrej spowiedzi?

3. Powrót Ducha Św. do serca naszego.

Dusza grzesznika oczyszczona na spowiedzi jakby w jakiejś sadzawce cudownej i od wszelkiego brudu grzechowego wykąpana, dostępuje największego zaszczytu, jakiego człowiek tu na ziemi dostąpić może, a mianowicie wstąpienie

samego *Ducha Św.* do duszy nawróconego grzesznika.

Jest to chyba *największe święto*, jakie Bóg człowiekowi tu na ziemi zgotować może.

Duch Święty, trzecia osoba Boska, równa w bóstwie Ojcu i Synowi, a więc rzeczywisty i prawdziwy Bóg, odwieczny mieszkaniec nieba, staje się mieszkańcem człowieka, co się dobrze wypowiedał.

O tem zamieszkaniu *Ducha Św.* w duszy usprawiedliwionej mówi wyraźnie *Paweł św.* w liście do Koryntjan.

Aby podnieść w ich oczach niezwykłą godność, do jakiej przez Chrystusa zostali podniesieni, powiada im między innymi te słowa: „*Wy jesteście świątynią Ducha Św., świątynią Boga żywego, W was mieszka Duch Św.*“

O tem przeto, że Duch Św. mieszka w duszy sprawiedliwego nie może być najmniejszej wątpliwości, słowa bowiem Pawłowe: „*Wy jesteście świątynią Boga — w was mieszka Duch Św.*“ zbyt są jasne i najmniejszej nie dopuszczają wątpliwości. A kiedyż Duch Św. po raz pierwszy wstąpił do duszy naszej? Na

chrzcie św. Do ochrzczonego dziecka. Takie kapłan przy chrzcie wyrzekł słowa: „Wynijdź ducha zły, a daj miejsce Duchowi Świętemu“.

Dusza dziecka ochrzczonego po odpuszczeniu grzechu pierworodnego, będąc dotąd pomieszkaniem ducha złego, stała się pomieszkaniem Ducha Świętego, a więc Boga samego. I to jest ten niesłychany cud łaski Bożej.

Duch Święty, wstąpiwszy do duszy przy chrzcie św. byłby w niej pozostał na zawsze, gdyby do duszy nie wstąpił duch zły, jakim jest każdy szatan grzechowy, który z duszy wyrzuca Ducha Św. i sam na Jego miejscu zasiada.

Kto żyje w grzechu ciężkim, w tego sercu panuje, króluje duch zły, czyli szatan grzechowy.

Dopiero po spowiedzi św. wraca Duch Św. do serca naszego, staje się jego mieszkańcem, królem, panem i gościem najukochańszym.

Człowiek po spowiedzi ma w sobie nie tylko ciało ludzkie i duszę nieśmiertelną, ale ma jeszcze i Ducha Św., przez którego sprawiedliwy jest niebem na ziemi, bo prawdziwy Bóg w tabernakulum jego duszy zamieszkuje.

Jest zatem po dobrze odbytej spowiedzi za co Bogu dziękować, skoro takich niewymownych dobrodziejstw spowiedź św. czyni nas uczestnikami. Bóg na spowiedzi odpuszcza nam bowiem choćby największe i najcięższe grzechy, gasi płomień piekielny i przywraca Duchowi Św. jemu należne pomieszkanie.

4. Czwarty owoc dobrej spowiedzi.

Daje duszy życie Boże, życie nadprzyrodzone.

Grzech ciężki, czyli śmiertelny niesie śmierć duszy naszej, bo zabija w duszy łaskę uświęcającą, która jest duszą duszy naszej. Człowiek w stanie grzechu pozbawiony ożywczej łaski Bożej, jest umarłym, jest trupem prawdziwym odnośnie do Boga, nieba i szczęścia wiekuistego, do jakiego nas Bóg powołał.

Bóg chce, abyśmy po śmierci, Boga oko w oko oglądali i w tem zetknięciu się bezpośrednim z Bogiem, w tem widzeniu i oglądaniu Boga, jakim *On jest*, swe szczęście największe i zadowolenie posiadli.

Czas pielgrzymki doczesnej ma być czasem przygotowania na miłe, niewypowiedziane gody niebieskie. Niebo bowiem ma być nagrodą za dobre życie nasze, ma być zasługą za dobre uczynki nasze. Do tego jednak, aby człowiek mógł się przysposobić do oglądania Boga twarzą w twarz i w ten sposób wysłużyć niebo obiecane, człowiek nie ma sił w sobie.

Te siły wlewa w nas łaska Boża, z którą gdy współpracujemy, do nieba bezustannie się wznosimy. Bez łaski Bożej człowiek nie może nic zrobić zasługującego na żywot wieczny, taki jest nieomyślny artykuł świętej naszej wiary. Nic zasługującego, choćbyś najwspanialsze budował kościoły, choćbyś do cudownych miejsc całego świata pielgrzymki odprawiał, całe majątki na ubogich rozdał, a w jednym grzechu śmiertelnym żył, to zasługi żadnej zato w niebie nie masz, bo brak ci łaski, bez której *nic* zasługującego na żywot wieczny uczynić nie można. Łaska jest *tą złotą niteczką*, co dobre uczynki nasze wiąże z niebem, jest *tą drabiną*, po której szczeblach do nieba przez dobre życie się wstępuje. Utnij ptaszkowi skrzydełka a nie

wzniesie się w górę, pozbaw drzewo soków ożywczych, a wnet uschnie, nie zakwitnie i żadnych owoców rodzić nie będzie. — Tak dzieje się z tym, który nie ma łaski Bożej w sobie.

Grzech ciężki odciął grzeszącemu skrzydła, zapomocą których mógł wlatywać do nieba, poderwał z pod stóp drabinkę, po której szczeblach do nieba się wstępowało, zniszczył w duszy soki ożywcze, co rodziły owoce z dobrych uczynków na żywot wieczny.

Jak po wyjściu duszy z ciała, ciało nasze przemienia się w trupa, co nic nie widzi, nic nie czuje, ni na krok ruszyć się nie może, tak śmiertelny grzech zmienia grzesznika w takiego trupa, co żadnych oznak na życie wieczne nie daje.

Grzech niesie śmierć naszej duszy. Jest największym zbrodniarzem, o jakim pomyśleć można, bo niszcząc w nas łaskę Bożą, zabija samego Boga w nas zamieszkałego i życie Boże w nas sprawującego.

Skutki zatem grzechu śmiertelnego są prosto straszne.

Grzesznik zbliżający się do spowiedzi był trupem, był tym Łazarzem w grobie grzechów leżącym i od grzechów cuchnącym.

Ale jak niegdyś Jezus Łazarza wskrzesił i z grobu śmierci do życia go powrócił: „Łazarzu wynijdź z grobu!“ Tak na spowiedzi św. grzesznik, łazarz umarły — przez słowa rozgrzeszenia budzi się na nowe życie.

Jest żywym i zmartwychwstałym. Dzień spowiedzi i pokuty jest dniem urodzin dla Boga, nieba i wiekuistego szczęścia. Widzimy zatem, że spowiedź jest zwrotem życia przez grzech straconego, jest zmartwychwstaniem naszym. Żyjemy po spowiedzi, bo Duch Święty wstąpił w nas, co sprawuje przez łaskę Swą życie Boże, to życie, co jedynie do życia wiekuistego nas prowadzi i przysposabia.

O niech Ci Boże będą dzięki nieskończone za dobrodziejstwa złączone ze spowiedzią.

Dusza po spowiedzi czyściutka jak kryształ, przytulona do serca Boga samego, odrodzona, z Duchem Św. najściślej zjednoczona — to są owoce, jakie daje każda dobra, święta i zbawienna spowiedź.

5. Piąty owoc św. spowiedzi.

Daje sukienkę łaski Bożej.

„Przyjmij tę nieskalaną sukienkę i donieś ją przed trybunał sądu Bożego“. Takie słowa wymawia kapłan przy chrzcie małego dziecka, a kładąc czepeczek biały na główkę ochrzczonego, chce dać wyraz tej nieskalanej sukienki, jaką przy chrzcie świętym otrzymujemy. Ta sukienka, to łaska Boża co zdobi duszę naszą.

Za nic wszystkie suknie i sukienki, w jakie ludzie zwykli się stroić wobec sukienki łaski Bożej. Bo jej twórcą jest sam Duch Św. a jej złote niteczki to przędza z samej Krwi Chrystusowej. Ustrojona dusza w sukienkę łaski jest tak piękna, że w zachwytyt wprawia wszystkie duchy anielskie. Za nic jasność słońca wobec jasności duszy obleczonej w sukienkę łaski najświętszej. Bez tej sukienki w godzinę śmierci nie moglibyśmy się dostać na gody niebieskie. Nieskalaną otrzymaliśmy ją na chrzcie św. i pod żadnym warunkiem skalać jej w życiu nie powinniśmy.

Niestety pomiędzy wieloma skutkami grze-

2*



chowemi jest i ten, że grzech odziera nas z szaty sukienki łaski Bożej. Jak Adam po grzechu widział się być nagim, tak i człowiek po grzechu jest nagim, bo obdartym z tego wszystkiego, co przedtem, będąc w łasce Bożej, posiadał. Św. Teresa powiada, że człowiek po grzechu jest tak szpetnym, brzydkim, że jest więcej do potwora, niż do człowieka podobnym.

Co jednak nie dzieje się na spowiedzi z tym żebrakiem w łachmany grzechowe przyodzianym?

Nawrócony grzesznik otrzymuje podobnie jak ów syn marnotrawny *piękną szatę* t. j. łaskę uświęcającą i kosztowny *pierścień*, znak miłości Bożej. Grzech ciężki plami białą szatę, jaką otrzymaliśmy na chrzcie, lecz pokuta, spowiedź oczyszcza ją na nowo w Krwi Chrystusa. „Cudem byłoby, powiada *św. Efrem*, gdyby ktoś potrafił jednym słowem czarnej skórze *murzyna* nadać kolor *biały*. Większy cud dzieje się jednak przy rozgrzeszeniu skruszonego grzesznika; dusza jego, czarna od grzechu jak szata żałobna, staje się nagle białą, jak śnieg“. Słowa św. Efrema.

„A cóż jeszcze daje dobra spowiedź?“

6. Spowiedź dobra przywraca wszystkie zasługi, jakieśmy przez grzechy utracili.

Jak *rabuś* okrada dom, jak *pożar* pali domostwa, *grady, wichry i pioruny i ulewne deszcze* wywracają drzewa z korzeniami, zalewają plony, niszczą zboże, zasiewy i owoce, tak choćby jeden ciężki grzech popełniony pozbawia nas odrazu tych wszystkich zasług, jakieśmy mieli, będąc w stanie łaski Bożej. O każdej naszej myśli dobrej, słowie i uczynku wiedział Bóg w niebie i napisał to wszystko na kartach złotej księgi żywota naszego. Każda modlitwa, westchnienie, wzniesione do Boga, każda praca, której się podejmowałem, budujący przykład życia, podanie ręki bliźniemu w jego biedach i kłopotach, odwiedzanie chorego, otarcie łzy płaczącemu i inne miłosierne uczynki, jakie bliźniemu świadczyliśmy, miały swe echo i odgłos w niebie. One stanowiły te diamenty w złotej, niebieskiej koronie.

Może w oczach ludzkich byłem malutki i biedniutki, ale zato w oczach Bożych byłem prawdziwym bogaczem, promienie zasług olśnie-

wały duszę moją. Tak było, jak długo rabuś grzechowy nie wkraść się do duszy mojej. Grzech zamazał wszystkie zasługi w księdze żywota. I gdyby mnie śmierć w takim stanie zaskoczyła, zginąbym na wieki.

Taki pustelnik, co na pustelni całe życie spędził w najostrzejszej pokucie życia, co na osobności pustelniczej przeżył nie jeden, ale dziesiątki lat, niechby tylko jeden grzech choćby myślą złą popełnił i w takim stanie umarł, zginąłby na wieki.

Czy to nie okropne?

Pocieszmy się jednak. Spowiedź dobra ma to do siebie, że wszystkie zasługi w stanie łaski nabyte, a przez grzech utracone wracają na spowiedzi zpowrotem.

„Jak łączka, pisze jeden z ojców Kościoła, wypalona długą suszą odzyskuje napowrót swą świeżość przez deszcz i pomyślną pogodę, tak dzieje się z duszą naszą przy spowiedzi!“

A jakież jeszcze są dalsze zbawienne owoce spowiedzi?

7. Spowiedź daje spokój sumienia.

Niema nic straszniejszego dla człowieka, jak niepokój i wyrzuty sumienia. Spełnił grzech Adam i uczuł natychmiast w sobie dręczący go wyrzut sumienia: „*Adamie cóżeś uczynił*“; — zabija *Kain* brata swego *Abla*, a zbrodnia okrutnie dnie i nocę dręczy serce jego, wołając: „*Krew brata niewinnego woła o pomstę na ciebie*“. Dawid po spełnionej zbrodni morderstwa takie czuje wyrzuty sumienia, że spać nie może. Chodzi po pokojach swego pałacu jak obłąkany i na umyśle pomieszany. *Judasz* apostoł zdrajca po wydaniu Chrystusa w ręce katów żydowskich uczuł taki wyrzut sumienia, że z rozpacz na gałęzi drzewa się powiesił.

Tak było zawsze i tak będzie po wszystkie wieki i czasy. Człowiek grzechem obraził Boga, sponiewierał Boży Majestat, zdeptał najświętsze prawa Jego. — Bóg za tę krzywdę musi się już tu na ziemi upomnieć. A jak? Wyrzutami sumienia za niegodziwość zbrodni grzechowej. „*Adamie, cóżeś uczynił*“. Wyrzuty sumienia bywają nieraz tak ciężkie i wielkie, że grzesznik

już za życia czuje istne piekło w sobie. Często bywa, że niejeden zbrodniarz wyrzutami sumienia gnębiony, targa się na własne życie przez śmierć samobójczą. Człowieka w grzechach będącego nic nie cieszy. Lęka się jak cienia samego siebie, bo pamięć na grzech prześladowuje go na każdym kroku i miejscu, jak owego Kaina, zabójcę brata. Takim kamieniem, przygniatającym serce, jest każdy grzech przez grzesznika spełniony. O jakże kojąco i uspakająco działa każda spowiedź na niespokojne serce grzesznika.

Co Chrystus niegdyś wyrzekł po spowiedzi do *Magdaleny*: „Odpuszczają ci się grzechy — *idź w pokój*“ — to dziś każdy kapłan mówi także po udzielonem rozgrzeszeniu: „*Idź w pokój*“. Grzesznik co rozpoczynając spowiedź, mówi: „Kapłanie, ratuj grzeszną mą duszę — bo czuję istne piekło w sobie“. — po odbytej spowiedzi czuje się jakby na nowo odrodzonym. Tak mu lekko po spowiedzi — taką błogą i niewypowiedzianą czuje radość w swem sercu, że kamień grzechowy spadł mu ze serca.

Spokój sumienia to jedna z największych łask, co z trybunału spowiedzi spływa na nas.

Spowiedź dobra to istny balsam, który koi zranione serce grzesznika.

Ostatni owoc spowiedzi dobrej to otwarcie bram nieba.

8. Spowiedź dobra otwiera nam niebo.

Spowiedź dobra, to tyle, co niebo.

Każdy grzech ciężki ma to do siebie, że zamyka grzesznikom bramy nieba — „*Bo nic nieczystego nie wniknie do Królestwa Bożego*“. „*Poganie, nieczysti, bluźniercy, złodzieje i t. d. nie posiądą Królestwa Bożego*“. Tak poucza *Paweł św.* Grzech to klucz, co grzesznikom otwiera piekło i zamyka bramy nieba.

Dlatego, kto mając grzechy, nie chce za nie pokutować, ten na pewno na wieki zginie. Po śmierci bowiem nie ma już czasu na pokutę, nie ma kapłana i konfesjonału, gdzieby się można wyspowiadać. Za życia jednak, kto pokutuje i dobrze się spowiada, kluczem dobrej spowiedzi niebo sobie odmyka.

Ileż świętych pokutników jest w niebie!

Czyż nie spowiedź i święta pokuta dała

niebo *Magdalenie*, grzesznicy pokutującej, *Piotrowi* nieszczęsnemu, co zapał się Chrystusa, ale płacząc gorzko grzech ten odpokutował, *Augustynowi* nawróconemu i tylu, tylu grzesznikom i grzesznicom, co czyniąc pokutę szczerą do nieba i Boga się dostali.

Gdybyśmy się po niebie przeszli, zobaczylibyśmy tam i dziewice święte i młodzieniaszków niewinnych z lilją życia dziewiczego, zobaczylibyśmy męczenników i męczennice z palmą męczeńską w ręku, ale zobaczylibyśmy i pokutników, co łzami pokuty i krwią Chrystusa grzechy swe obmyli i szczęścia wiecznego i nieba wielkiego stali się uczestnikami.

Spowiedź zatem to tyle co niebo.

Takie są mniej więcej owoce i dobrodziejstwa dobrej i świętej spowiedzi. Spowiedź dobra, jak widzieliśmy, gładzi 1) wszystkie, a wszystkie grzechy nasze; 2) gasi skądinąd nieugaszony ogień piekła; 3) wprowadza do duszy na pomieszkanie najukochańszego gościa, jakim jest sam Duch Święty; 4) daje życie i zmartwychwstanie duszy zmarłej przez śmierć grzechową; 5) daje królewską szatę łaski Bożej,

która nas upiększa i Aniołom czyni podobnymi; 6) wszystkie zasługi, przez grzech stracone, wraca zpowrotem; 7) daje spokój sumienia, który przez grzech straciliśmy; 8) odmyka niebo, które kluczem grzechu zamknęliśmy sobie.

Takie są te nieocenione łaski i dobrodziejstwa świętej spowiedzi.

W jakiej zatem ślepcie i zatwardziałości duszy żyją wszyscy ci, co mając grzechy, unikają św. spowiedzi, — może lata całe takową opuszczają, a może i sami nie chodząc, drugich od spowiedzi odciągają. Krzywda to wielka i Bogu uczyniona, który spowiedź dał ziemi w Swem nieskończonem Miłosierdziu na ratunek i zbawienie nasze, ale jest przedewszystkiem krzywdą naszą największą, bo nie spowiadając się, narażamy duszę naszą na wieczne potępienie i wieczną zgubę naszą. Wiemy przecie, że jeden grzech ciężki, nieodpokutowany, pozbawia nas Boga i nieba na wicki! Nadszedł czas wielkanocnej spowiedzi, w którym Kościół katolicki każdego katolika obowiązuje pod grzechem do wielkanocnej Komunii i spowiedzi. Pospieszmy zatem przynajmniej w tym czasie

do św. spowiedzi. Niech w domach i rodzinach naszych nie będzie nikogo, coby opuścił spowiedź wielkanocną i do świętej nie przystąpił komunji. Jezus co po trzech dniach zmartwychwstał i Magdalenie pokutnicy się pokazał, niech zmartwychwstanie i w duszy naszej. Niech dzień spowiedzi będzie dniem „wesołym,“ co w duszy naszej chwalebnie zmartwychwstał. Niech przy „stole Pańskim“ w czasie wielkanocnym zjawi się cała rodzina: ojciec, matka, dzieci, sługi — iżby spożyć tego „Baranka Wielkanocnego,“ co jest pokarmem i pożywieniem naszym. Od spowiedzi wielkanocnej nic nas nie śmie zwolnić — to obowiązek sumienia, jaki Kościół i sam Bóg na nas nakłada! Wy wszyscy, co znacie takich, co do spowiedzi nie chodzą, czyńcie wszystko, aby ich radą, prośbą do spowiedzi nakłonić, a spełnicie wielki czyn apostołowania wśród bliźnich swych.

„Tatusiu, ja byłem dzisiaj do spowiedzi i komunji św. — a wy tatusiu kiedy pójdziecie?“ Tak przemówił synek dobry do swego ojca. — A skutek tego przemówienia jaki był? Ojcu zakręciły się łzy w oczach — a w na-

stępnym dniu klęczał już przy konfesjonale i przystępował do komunji św.

Chrystusowi, Bogu i kapłanom dopomagajmy wszyscy, o ile tylko możemy, namawiając do odbycia spowiedzi, z której tyle pociech i łask spływa na każdego spowiadającego się.

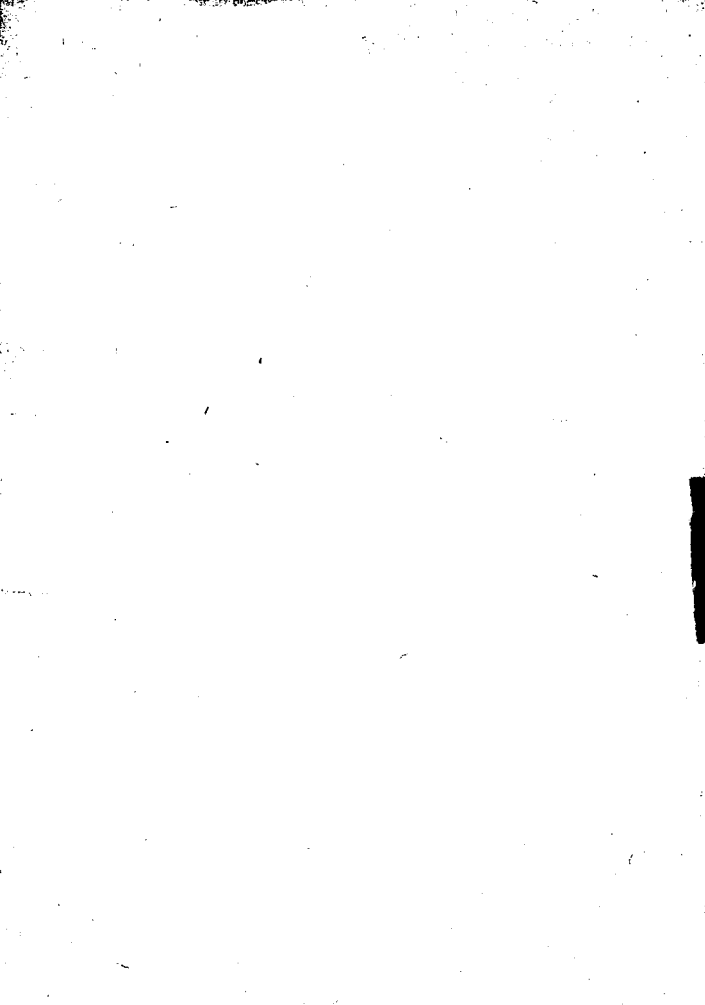


TREŚĆ:

Owoce dobrej i świętej spowiedzi.

1. Na spowiedzi dobrej odpuszczają się wszystkie grzechy.
2. Spowiedź dobra gasi ogień straszliwego piekła.
3. Po spowiedzi dobrej wraca Duch Św. do serca naszego.
4. Wraca życie Boże, życie nadprzyrodzone.
5. Spowiedź dobra odziewa nas w sukienkę łaski Bożej.
6. Po spowiedzi dobrej wracają zasługi przez grzech stracone.
7. Spowiedź daje spokój sumienia.
8. Spowiedź dobra otwiera niebo.





A

3608

Nie wypożycza się |
do domu